

BIULETYN INFORMACYJNY

NR 1 (68) / 2012

Koleżanki i Koledzy,

Pragniemy oddać w Wasze ręce kolejny numer naszego Biuletynu Informacyjnego w nowej szacie. Postanowiliśmy wydawać nasze pismo jako kwartalnik i powiększyliśmy je objętościowo.

Powstały nowe działy takie jak kronika Oddziału oraz plan wydarzeń na następny kwartał. Sądzymy, że dzięki temu łatwiej znajdziecie interesujące Was informacje na temat zbliżających się imprez i wycieczek, a także ciekawe artykuły. Równocześnie zapraszamy do współpracy. Prosimy o przysyłanie swoich relacji z górskich i krajoznawczych wycieczek oraz spróbowania swoich sił w tworzeniu artykułów o tematyce turystycznej.

Wierzymy, że sprostamy Waszym oczekiwaniom.

z tatrzańskim pozdrowieniem,

Redakcja



**Z okazji zbliżających się
Świąt Wielkanocnych,
składamy najserdeczniejsze życzenia:
dużo zdrowia, radości, mokrego dyngusa,
smacznego jajka,
mnóstwo wiosennego optymizmu
oraz dalszych sukcesów.**

Zarząd Oddziału

SPIS TREŚCI:

(2) PLAN WYDARZEŃ • (3) SPRAWOZDANIE MERYTORYCZNE ZA ROK 2011 • (5) SPRAWOZDANIE FINANSOWE ZA ROK 2011 • (6) KRONIKA ODDZIAŁU • (11) WITAMY W NASZYM ODDZIALE • (12) M. MAZGAJ: „ROSYJSKI AKCENT W KORONIE EUROPY” • (14) A. I T. RAKOCZY: „RÓŻA PUSTYNI - TUNEZJA I LIBIA” • (16) N. TALLARINO: „MERANO - ALPEJSKIE UZDROWISKO” • (18) T. WĘGRZYN: „ŚMIGUS-DYNGUS” • (22) T-SHIRTY I POLARY ORGANIZACYJNE • PRZEKAŻ 1% PODATKU DLA PTT • (23) KURS PRZEWODNIKÓW BESKIDZKICH - ZAPROSZENIE • SPOTKANIE KOŁA PRZEWODNIKÓW - ZAPROSZENIE • (24) PRZEDPŁATY NA „PAMIĘTNIK PTT - TOM 20” • SKŁADKI CZŁONKOWSKIE ZA ROK 2012

PLAN WYDARZEŃ

KWIECIEŃ - CZERWIEC 2012

	01-04	Rysianka (Beskid Żywiecki) - wycieczka górską (wycieczka w ramach realizacja zadania: „Wędruj po górach w dobrym Towarzystwie”)
	03-04	„Monte Rosa na dobry początek” - pokaz slajdów Łukasza Kudelskiego lokal PTT/BKA, godz. 18:00
	06-04	„XIII Wielkopiątkowa Droga Krzyżowa”: Mogielica (Beskid Wyspowy) - wycieczka górską
	10-04	„Wyspy Kanaryjskie” - pokaz slajdów Ewy Handzlik lokal PTT/BKA, godz. 18:00
	15-04	Suchy (Mała Fatra) - wycieczka górską
	16-04	„Wyprawy Michała Kochańczyka” - prelekcja Michała Kochańczyka Dom Kultury Włókniarzy, godz. 18:00 (cykl imprez: „Wspaniały świat gór wysokich”)
	17-04	„Viet Nam - w stronę Krainy Gwiazdy” - pokaz slajdów Agnieszki Wojnowskiej lokal PTT/BKA, godz. 18:00
	20-04	„Moje trekkingi w Pamiarze i Tien Szanie” - prelekcja Wojciecha Kapturkiewicza Książnica Beskidzka, godz. 18:00 (cykl imprez: „Wspaniały świat gór wysokich”)
	22-04	Polana Chochołowska (Tatry Zachodnie) - wycieczka górską (wycieczka w ramach realizacja zadania: „Wędruj po górach w dobrym Towarzystwie”)
	27-04 - 06-05	Bałkany (Góry Dynarskie, Góry Korab) - wyprawa
	29-04	Barania Góra (Beskid Śląski) - wycieczka górską
	06-05	Mędralowa (Beskid Żywiecki) - wycieczka górską
	08-05	„Afryka dla początkujących - Maroko” - pokaz slajdów Agnieszki Heczko i Wojciecha Walusia lokal PTT/BKA, godz. 18:00
	12/13-05	Wielka Racza (Beskid Żywiecki) - spotkanie ze słowackimi turystami z Żyliny (wycieczka w ramach realizacja zadania: „Spotkanie na granicy”)
	15-05	"Kraje Bałtyckie - Litwa, Łotwa, Estonia" - pokaz slajdów Moniki i Szymona Baronów lokal PTT/BKA, godz. 18:00
	20-05	Wieliczka - wycieczka krajoznawcza (wycieczka w ramach realizacja zadania: „Wycieczki krajoznawcze dla Seniorów”)
	22-05	spotkanie z Jerzym Wałą, wybitnym polskim alpinistą, publicystą i kartografem Książnica Beskidzka, godz. 18:00 (cykl imprez: „Wspaniały świat gór wysokich”)
	26-05	Wielki Krywań Fatrzański (Mała Fatra) - wycieczka górską (wycieczka w ramach realizacja zadania: „Wędruj po górach w dobrym Towarzystwie”)
	02-06	Dolina Pięciu Stawów Polskich - spotkanie ze słowackimi turystami z Żyliny
	05-06	„Z kamerą po górach” - pokaz krótkich filmów Wacława Morawskiego lokal PTT/BKA, godz. 18:00
	06-06 - 10-06	Liechtenstein (Alpy Retyckie) - wyprawa
	10-06	Orłowa (Beskid Śląski) - wycieczka górską
	11-06 - 30-06	„Polska Wyprawa w Andy Peruwiańskie 1971” – jubileuszowa wystawa fotograficzna Książnica Beskidzka (cykl imprez: „Wspaniały świat gór wysokich”)
	12-06	„Polska Wyprawa w Andy Peruwiańskie 1971” - wernisaż wystawy Książnica Beskidzka, godz. 18:00 (cykl imprez: „Wspaniały świat gór wysokich”)
	16-06	Jura Krakowsko-Częstochowska - wycieczka krajoznawcza (wycieczka w ramach realizacja zadania: „Wycieczki krajoznawcze dla Seniorów”)
	16/17-06	I Nocna Wyrpą w Beskidzie Żywieckim - wycieczka górską
	24-06	Czerwone Wierchy (Tatry Zachodnie) - wycieczka górską (wycieczka w ramach realizacja zadania: „Wędruj po górach w dobrym Towarzystwie”)
	30-06	„Największe sprzątanie Tatr w historii” - wycieczka górską w ramach Roku Ochrony Przyrody

Informujemy, że z przyczyn losowych w powyższym planie wydarzeń mogą nastąpić zmiany.

wycieczki górskie	wycieczki krajoznawcze	wycieczki narciarskie	wyprawy	pokazy slajdów, prelekcje	wystawy, wernisaże

SPRAWOZDANIE MERYTORYCZNE

ZA ROK 2011

W marcu 2011 r. zakończyła się kolejna kadencja władz Oddziału PTT w Bielsku-Białej. Odbyło się walne zgromadzenie sprawozdawczo-wyborcze, podczas którego wybrano nowy zarząd Oddziału. Prezesem ponownie wybrano Szymona Barona, a nowo wybrany Zarząd Oddziału ukonstytuował się w następującym składzie:

- Szymon Baron - prezes
- Jan Nogaś - wiceprezes
- Barbara Kania - sekretarz
- Agnieszka Kubica - skarbnik
- Irena Jędrzyk-Misztal - członek
- Bogna Stawiarska - członek
- Tomasz Węgrzyn - członek

Komisja Rewizyjna ukonstytuowała się w składzie:

- Janusz Machulik - przewodniczący
- Roman Bułka - z-ca przewodniczącego
- Józef Kittner - sekretarz

Sąd Koleżeński ukonstytuował się w składzie:

- Janusz Kwiatkowski - przewodniczący
- Andrzej Popowicz - z-ca przewodniczącego
- Kazimierz Opyrchal - sekretarz

Uchwałą walnego zgromadzenia sprawozdawczo-wyborczego dokonano zmian w statucie, przyjmując jako statut Oddziału statut Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego ze zmianami uchwalonymi na VIII Zjeździe Delegatów PTT w listopadzie 2010 r.

Nowe władze Oddziału oraz zmiany w statucie zostały zgłoszone do Krajowego Rejestru Sądowego oraz Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej.

Oddział w Bielsku-Białej jako jeden z niewielu w Towarzystwie posiada osobowość prawną i jest zarejestrowany w Krajowym Rejestrze Sądowym. Rozpoczętych w 2009 roku starania o uzyskanie przez Oddział statusu organizacji pożytku publicznego (OPP) zakończyły się odmową z uwagi na konieczność dostosowania statutu do wymogów znowelizowanej ustawy o pożytku publicznym i wolontariacie. Informacja o zastrzeżeniach sądu została przekazana do Zarządu Głównego PTT.

W dniu 31 grudnia 2011 r. bielsko-bialski Oddział PTT liczył 83 członków płacących składki członkowskie oraz liczne grono sympatyków naszego Towarzystwa.

Oddział korzystał wspólnie z Bielskim Klubem Alpinistycznym z lokalu o powierzchni 32 m², usytuowanego w samym centrum Bielska-Białej przy ul. 3 Maja 1.

Dyżury członków Zarządu i spotkania członków Oddziału nadal organizowane były w czwartki w godzinach od 18:00 do 20:00.

Zarząd Oddziału odbył jedenaście posiedzeń, jednakże nieformalne prezydium Zarządu spotykało się niemal co tydzień podczas spotkań czwartkowych.

W ramach konkursów o dofinansowanie, Zarząd Oddziału złożył w roku 2011 jedną ofertę w Urzędzie Miejskim w Bielsku-Białej. Gmina przyznała naszemu Oddziałowi dotację w wysokości 8800 zł na „Organizację imprez turystyki aktywnej i krajoznawstwa oraz działania na rzecz integracji europejskiej w zakresie turystyki”.

Redagowane i wysłane były numery BIULETYNU INFORMACYJNEGO. Biuletyn wysyłano do członków Oddziału (do członków posiadających pocztę elektroniczną w postaci pliki PDF, do osób nie dysponujących Internetem - wersję papierową), Zarządu Głównego PTT oraz Oddziałów PTT. W roku sprawozdawczym ukazało się pięć numerów naszego periodyku. BIULETYN opracowywał Tomasz Węgrzyn we współpracy z Szymonem Baronem, a powielaniem i wysyłaniem zajmowała się Barbara Kania. Równocześnie powielaliśmy kolejne numery Informatora Zarządu Głównego PTT „Co słychać?”, które zainteresowani mogli pobrać w naszym lokalu.

W zakresie spraw propagandowych i promocyjnych Zarząd Oddziału współpracował z Bielskim Klubem Alpinistycznym w organizacji i realizacji cyklu imprez kulturalnych pod tytułem „WSPANIAŁY ŚWIAT GÓR WYSOKICH” w „Książnicy Beskidzkiej”. Głównym animatorem tego cyklu imprez był Jan Weigel. Odbyły się następujące imprezy:

- „Świat gór Ryszarda Pawłowskiego” - prelekcja Ryszarda Pawłowskiego (28-04-2011)
- „Śnieżna Pantera” - wernisaż wystawy fotografii Aleksandry Dzik (05-05-2011)
- „Znowu Andy” - prelekcja ks. Krzysztofa Gardyny (16-06-2011)
- „Kamień w wodę” - wernisaż wystawy Andrzeja Kryzy (04-07-2011)
- „K2 północnym filarem” - prelekcja Dariusza Załuskiego (10-11-2011)
- „Karakorum 1971 - polska wyprawa na Kunyang Chhish (7852 m n.p.m.)” - wernisaż wystawy (16-11-2011)
- „Noszak - powrót po latach do Afganistanu” - prelekcja ks. Krzysztofa Gardyny (24-11-2011)
- „Makalu 2011” - prelekcja Artura Hajzera (02-12-2011)

Informacje o imprezach cyklu „Wspaniały świat gór wysokich” były przekazywane do mediów, szkół i bibliotek miejskich. Zaproszenia na spotkania, prelekcje i wernisaże wysyłał do naszych członków oraz osób niestowarzyszonych, zainteresowanych problematyką górską. Afisze eksponowane były w kilkunastu punktach naszego miasta.

Kontynuowaliśmy również rozpoczęty w 2009 roku cykl

pokazów slajdów i filmów o tematyce podróżniczej (nie tylko górskiej) w naszym lokalu. W ramach tego przedsięwzięcia, którego organizatorem był Szymon Baron, odbyły się następujące imprezy:

- „Fiordy Zachodnie i Trollstigen” - pokaz slajdów Elżbiety Iciek i Szymona Imielskiego (04-01-2011)
- „Patrząc z Elbrusa na wschód” - pokaz slajdów Marka Zygmąńskiego (18-01-2011)
- „Maroko” - pokaz slajdów Jacka Gramatyki (01-02-2011)
- „Sanktuarium Annapurny” - pokaz slajdów Magdaleny Byrdziak i Mai Kaweckiej (15-02-2011)
- „FAN-tastyczny Tadżykistan” - pokaz slajdów Agnieszki Matusiak (02-03-2011)
- „Atlas Wysoki - od Tizn-Test do Tizn-Tiszka” - pokaz slajdów Andrzeja Popowicza (15-03-2011)
- „Opowieści z nepalskich szlaków” - pokaz slajdów Agaty Wilk (05-04-2011)
- „Świdowiec (Ukraina)” - pokaz slajdów Szymona Barona (19-04-2011)
- „Paring i Retezat (Karpaty Południowe, Rumunia)” - pokaz slajdów Józefa Haducha (17-05-2011)
- „W krainie tysięcy słoni (Laos, Kambodża, Tajlandia)” - pokaz slajdów Agnieszki Wojnowskiej (24-05-2011)
- „Z kamerą po górach... i nie tylko” - pokaz krótkich filmów Wacława Morawskiego (07-06-2011)
- „Mołdawia” - pokaz slajdów Szymona Barona (06-09-2011)
- „Kilimandżaro - Polish Kilimanjaro Expedition 1993” - pokaz filmu Piotra Gawłowskiego (20-09-2011)
- „Magiczne Zakukazie (Gruzja i Armenia)” - pokaz slajdów Agnieszki Wojnowskiej (04-10-2011)
- „Wisłą z Warszawy do Bałtyku” - pokaz slajdów Sebastiana Gruszki (18-10-2011)
- „Kaniony Ticino (Szwajcaria)” - pokaz slajdów Jakuba Krajewskiego (07-11-2011)
- „Monte Cassino - 1944 a obecnie” - prelekcja Andrzeja Popowicza (15-11-2011)
- „Spitsbergen 2011 - trekking przez Wyspę Księcia Karola i Ziemię Oskara II” - pokaz slajdów Stanisława Misztala (06-12-2011)

Informacje o tym cyklu imprez były publikowane w miesięczniku Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej - „Pełna kultura” oraz na portalu bb365.info, z kolei afisze eksponowane były w kilkunastu punktach naszego miasta. Informacje o jesiennych imprezach umieszczane były także w „Kronice Beskidzkiej”.

Przy organizacji pokazów slajdów współpracowaliśmy również z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Buczkowicach, promując w ten sposób nasze Towarzystwo poza granicami miasta. Koordynacją współpracy z GOK-iem zajmował się Szymon Baron. W ramach tej współpracy w roku sprawozdawczym odbyły się trzy imprezy:

- „Mołdawia” - pokaz slajdów Szymona Barona (25-09-2011)
- „Magiczne Zakukazie (Gruzja i Armenia)” - pokaz slajdów

Agnieszki Wojnowskiej (16-10-2011)

- „Maroko” - pokaz slajdów Sebastiana Gruszki (06-11-2011)

Bielsko-Bialski Oddział PTT posiada w internecie swoją stronę (<http://www.bielsko.ptt.org.pl/>), którą zarządza Szymon Baron oraz adres e-mailowy: bielsko@ptt.org.pl, a także konto na portalu społecznościowym Facebook, za pomocą którego promujemy organizowane przez nas imprezy.

W roku sprawozdawczym zorganizowano 20 wycieczek jedno- i dwudniowych, górskich w Beskid Śląski, Mały, Żywiecki i Wyspowsy, Pieniny, Polski Spisz i Tatry oraz góry Czech (Beskid Śląsko-Morawski) i Słowacji (Wielka Fatra, Niżne Tatry, Tatry Wysokie) oraz krajoznawcze na terenie województw śląskiego i dolnośląskiego. 10 wycieczek dofinansowanych było przez Gminę Bielsko-Biała. Wycieczki prowadzili przewodnicy zrzeszeni w istniejącym przy naszym Oddziale Kole Przewodników, a ich organizacją zajmowali się: Szymon Baron, Piotr Homa, Jan Weigel i Tomasz Węgrzyn. Odbyły się następujące wycieczki:

- Hala Lipowska (Beskid Żywiecki) - wycieczka górską skiturową (28/29-01-2011)
- Błatnia (Beskid Śląski) - „szklany szlak” - wycieczka górską (22-01-2011)
- Skrzyczne (Beskid Śląski) - wycieczka górską (29-01-2011)
- Barania Góra (Beskid Śląski) - wycieczka górską skiturową (05-02-2011)
- Hrobacza Łąka (Beskid Mały) - wycieczka górską (06-02-2011)
- Łachów Groń (Beskid Żywiecki) - biwak narciarski (26/27-02-2011)
- „Szukamy krokusów w Beskidzie Żywieckim” - Hala Rysianka (Beskid Żywiecki) - wycieczka górską (13-03-2011)
- Orłowa (Beskid Śląski) - wycieczka górską (03-04-2011)
- Luboń Wielki (Beskid Wyspowsy) - wycieczka górską (09-04-2011)
- „XII Droga Krzyżowa PTT” - Mogielica (Beskid Wyspowsy) - wycieczka górską (22-04-2011)
- Pawlikowski Wierch (Polski Spisz) - wycieczka górską (07-05-2011)
- Wysoka (Pieniny) - wycieczka górską (28-05-2011)
- Rysy (Tatry Wysokie, Słowacja) - wycieczka górską (14-08-2011)
- Młada Hora (Beskid Żywiecki) - wycieczka górską (27/28-08-2011)
- Veľký Rozsutec (Mała Fatra, Słowacja) - wycieczka górską (03-09-2011)
- Chopok (Niżne Tatry, Słowacja) - wycieczka górską (24-09-2011)
- Kozubová (Beskid Śląsko-Morawski, Czechy) - wycieczka górską (22-10-2011)
- Ziemia Kłodzka - wycieczka górsko-krajoznawcza (05/06-11-2011)
- Čertův mlýn, Kněhyně (Beskid Śląsko-Morawski, Czechy) - wycieczka górską (19-11-2011)
- „Szlakiem zabytków techniki woj. śląskiego” - Pszczyna, Tychy - wycieczka krajoznawcza (26-11-2011)

Członkowie Oddziału preferowali turystykę indywidualną, często umawiając się na weekendowe wycieczki podczas spotkań czwartkowych. Poza górami Polski wędrowali również po górach Bośni i Hercegowiny, Chorwacji, Czarnogóry, Czech, Irlandii, Słowacji, Węgier i Wielkiej Brytanii.

W Bielsku-Białej działa Oddziałowa Komisja Weryfikacyjna GOT PTT, rozpatrująca wnioski o przyznanie odznak turystycznych PTT. W roku sprawozdawczym zweryfikowane 6 odznak GOT PTT kat. II st. brązowy, 2 odznaki GOT PTT kat. II st. złoty oraz 1 odznakę „Mały Szlak Beskidzki”.

Końcem roku uruchomiona została Biblioteka Górską PTT i BKA, licząca na koniec roku ok. 200 pozycji książkowych. Ogrom prac związanych z przygotowaniem ewidencji i katalogu wykonała Aleksandra Opyrchał. Biblioteka na dzień dzisiejszy nie wypożycza książek, można za to skorzystać z nich w czytelni w naszym lokalu.

Współpraca Zarządu Oddziału z Zarządem Głównym PTT była bardzo dobra:

- przedstawiciele Zarządu Oddziału uczestniczyli we wszystkich posiedzeniach Zarządu Głównego i Prezydium ZG,
- Szymon Baron pełnił funkcję Prezesa ZG PTT, Janusz Machulik - członka Prezydium ZG, a Jan Nogaś - członka ZG,
- terminowo wysyłałymi materiały sprawozdawcze,
- załatwiliśmy dwóch sponsorów dla „Pamiętnika PTT - tom 19”,
- sprzedawaliśmy egzemplarze „Pamiętnika PTT”,
- powielaliśmy i rozprowadzaliśmy wśród członków Oddziału Informator ZG PTT „Co słyszeć?”,
- utrzymywaliśmy stałą łączność z Zarząd Głównym PTT za pośrednictwem naszych adresów e-mailowych,

Oddział PTT w Bielsku-Białej posiada dwie Stacje Turystyczne PTT: „Chatę pod Kwiatkiem” w Zawoi oraz pensjonat „Stasikówka” na polanie Hondraski w Szczyrku. Stacje turystyczne promowane były bezpłatnymi reklamami w kolejnych tomach „Pamiętnika PTT”.

Sprawozdanie finansowe za rok poprzedni, tj. za rok 2010, zostało terminowo złożone w Urzędzie Skarbowym w B-B.

SPRAWOZDANIE FINANSOWE ZA ROK 2011

Pozycja	Wyszczególnienie	Kwota za poprzedni rok obrotowy	Kwota za bieżący rok obrotowy
1	2	3	4
A.	Przychody z działalności statutowej	22 219,50	23 485,00
I.	Składki brutto określone statutem	5 417,00	3 693,50
II.	Inne przychody określone statutem	16 802,50	19 791,50
1	Przychody z działalności statutowej nieodpłatnej pożytku publicznego		1 615,50
2	Przychody z działalności statutowej odpłatnej pożytku publicznego		18 176,00
3	Pozostałe przychody określone statutem	16 802,50	0,00
B.	Koszty realizacji zadań statutowych	19 920,67	20 221,29
1	Koszty realizacji zadań statutowych działalności nieodpłatnej pożytku publ.		1 021,60
2	Koszty realizacji zadań statutowych działalności odpłatnej pożytku publicznego		19 199,69
3	Pozostałe koszty realizacji zadań statutowych	19 920,67	0,00
C.	Wynik finansowy na działalności statutowej (wielkość dodatnia lub ujemna) (A-B)	2 298,83	3 263,71
D.	Koszty administracyjne	1 780,12	1 768,29
1	Zużycie materiałów i energii	263,51	290,13
2	Usługi obce		
3	Podatki i opłaty	303,35	275,15
4	Wynagrodzenia oraz ubezpieczenia społeczne i inne świadczenia		
5	Amortyzacja		
6	Pozostałe	1 213,26	1 203,01
E.	Pozostałe przychody (nie wymienione w pozycji A i G)		
F.	Pozostałe koszty (nie wymienione w poz. B, D i H)		
G.	Przychody finansowe		
H.	Koszty finansowe		
I.	Wynik finansowy brutto na całokształcie działalności (wielkość dodatnia lub ujemna) (C-D+E-F+G-H)	518,71	1 495,42
J.	Zyski i straty nadzwyczajne	0,00	0,00
I.	Zyski nadzwyczajne - wielkość dodatnia		
II.	Straty nadzwyczajne - wielkość ujemna		
K.	Wynik finansowy ogółem (I+J)	518,71	1 495,42
I.	Różnica zwiększająca koszty roku następnego (wielkość ujemna)		
II.	Różnica zwiększająca przychody roku następnego (wielkość dodatnia)		

KRONIKA ODDZIAŁU

STYCZEŃ – MARZEC 2012 R.

03-01-2012

Pierwsze w tym roku slajdowisko Agnieszki Wojnowskiej pt. „Chiny (Wielki Mur i Szanghaj)” przyciągnęło 23 osoby zainteresowane opowieściami o najludniejszym państwie świata. Warto było przyjść, aby usłyszeć ciekawostki o Wielkim Murze Chińskim, przysmakach miejscowej kuchni oraz codziennym życiu w największym mieście Chin.



Fot. Szymon Baron

07/08-01-2012

Od kilku lat z inicjatywy Piotra Homy wspieramy harcerzy z Sekcji Turystyki Narciarskiej ZHR w kwestowaniu podczas Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy na Hali Lipowskiej. Tym raz w dwudniowej kweście na turach z Rajczy przez Halę Lipowską i Halę Miziową do Korbielowa wzięło udział 8 narciarzy. Dodatkowo 5-osobowa grupa członków naszego Oddziału doszła do schroniska na Hali Lipowskiej startując ze Złotej Huty.



Fot. Szymon Baron

14-01-2012

Styczniowa wycieczka na Magurkę Wilkowicką była doskonałą okazją do wspólnego wyjścia narciarzy i turystów pieszych.

Narciarskim szlakiem z Przełęczy Przegibek na Magurkę wybrało się 7 osób, choć należy wspomnieć, że ze Straconki dotarł także Darek ze swoją ekipą. Niestety, komunikacja zawiodła i minęliśmy się w schronisku.



Fot. archiwum

17-01-2012

Im niższa temperatura na zewnątrz, tym więcej osób przychodzi na prelekcje w naszym lokalu. Pokaz slajdów Radka Błachuta pt. „Peru i Boliwia w 25 dni” obejrzało 28 osób zainteresowanych relacjami z La Paz, Machu Picchu, jeziora Titicaca, Salat de Uyuni i innych atrakcji tych południowo-amerykańskich państw.



Fot. Szymon Baron

22-01-2012

Oddziałowa wycieczka na Żar w Beskidzie Małym przyciągnęła 11 turystów, którzy nie zważając na niekorzystne prognozy pogody postanowili przetrzeć odcinek Małego Szlaku Beskidzkiego. Startując spod zapory w Porąbce szybko dotarliśmy do położonego na Żarze górnego zbiornika elektrowni szczytowo-pompowej. Jedynego tego dnia atak śnieżycy przeczekaliśmy w położonej niedaleko szczytu restauracji.



Fot. Tomasz Rakoczy

28-01-2012

Pierwsze w tym roku posiedzenie Zarządu Głównego PTT miało miejsce Gminny Ośrodek Kultury w Buczkowicach, a jego organizatorem był nasz Oddział. W tym miejscu chciałbym złożyć wyrazy podziękowania wszystkim koleżankom i kolegom, którzy zaangażowali się w doskonałe przygotowanie posiedzenia.



Fot. Jerzy Zieliński

29-01-2012

Nie po raz pierwszy potwierdza się teoria, że nie powinno się organizować posiedzeń ZG PTT połączonych z wycieczkami



Fot. Tomasz Rakoczy

górkimi. Pomimo skierowanych do nas próśb o organizację wycieczki na Szyndzielnię, żaden członek ZG nie wybrał się na oddziałową wycieczkę w niedzielę. Na Szyndzielnię wyszliśmy w pięcioosobowej grupce, a na trasie towarzyszyli nam koledzy z bielskiego AKPG, którzy tego dnia mieli wycieczkę narciarską retro.

05-02-2012

Podczas integracyjnej wycieczki na Skrzyczne, na której wędrowaliśmy wraz z kolegami z Oddziału PTT w Chrzanowie swojej inauguracji doczekał się nasz nowy banner w postaci flagi. Od dzisiaj będzie towarzyszył wszystkim naszym wycieczkom górskim i nie tylko.



Fot. Remigiusz Lichota

07-02-2012

Kolejny pokaz slajdów w naszym lokalu przyciągnął 20 osób zainteresowanych wysłuchaniem wspomnień Jana Nogasia z wyprawy w Karakorum w 1988 r., której celem był siedmioletni szczyt Haramosh.



Fot. Szymon Baron

11-02-2012

Pierwszy w tym roku przypadek, gdy jednego dnia zorganizowane zostały dwie wycieczki.

Ekipa narciarska wybrała się w Gorce, by korzystając z pięknej pogody wejść na Turbacz – najwyższy szczyt tego pasma

górskiego. W wycieczce wzięły udział 4 osoby.



Fot. archiwum

Piechurzy wybrali się z kolei na najwyższy szczyt położonego za czeską granicą Beskidu Śląsko-Morawskiego. Dwoma samochodami pojechaliśmy do Ostravicy, skąd czerwonym szlakiem, szybkim krokiem, weszliśmy na Łysą Górę. W wycieczce uczestniczyło 8 osób.



Fot. Jan Nogaś

14-02-2012

Próby promowania turystyki narciarskiej nie wychodzą nam tak, jakbyśmy sobie tego życzyli. W doskonale przygotowanej przez Piotra Homę prelekcji pt. „Turystyka narciarska dawniej



Fot. Szymon Baron

i dziś” wzięło udział zaledwie 10 osób. A warto było przyjść by posłuchać o Mariuszu Zaruskim i jego dzisiejszych naśladowcach. Nie zamierzamy się jednak poddawać i liczymy, że przyszłoroczne wycieczki narciarskie przyciągną większą grupę miłośników tej formy turystyki.

18-02-2012

Studia, szkoła, praca... - takie wymówki sprawiły, że Skalkę w Beskidzie Śląsko-Morawskim w Czechach wybraliśmy się w czteroosobowej grupce. A atrakcji było co niemiara: torowanie w śniegu po pas, kofola w schronisku, dużo czeskich turystów na szlaku – niech żałują Ci, których nie było.



Fot. Agnieszka Wojnowska

19-02-2012

W ramach współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Buczkowicach byliśmy współorganizatorem prelekcji Artura Gańczarczyka i Stanisława Suchego pt. „Z Portugalii do Polski – rowerowo-rolkowa przygoda”. Zmagania trójki przyjaciół, o których dość głośno było w zeszłym roku w Radiu Bielsko przyciągnęły 23 osoby.



Fot. GOK Buczkowice

21-02-2012

Z okazji roku jubileuszowego 2000 czterech turystów, w tym dwóch kolegów z naszego Oddziału: Grzegorz Holerek i Piotr Gawłowski, wybrało się na pieszą pielgrzymkę do Rzymu. Tym razem mieliśmy okazję gościć Grzegorza, który promu-

jąc drugie wydanie swojej książki „Pieszko do Rzymu” zaprezentował nam w fantastyczny sposób górskie zmagania sprzed przeszło jedenastu lat w prelekcji pt. „Górami do Watykanu”. W opowieści wspierali go Piotr Gawłowski i Franciszek Wawrzuta, prezes bielskiego AKPG, którzy również przybyli na spotkanie. W prelekcji uczestniczyło 20 osób.



Fot. Szymon Baron

25-02-2012

Zaplanowany od dłuższego czasu wyjazd narciarski w Karkonosze musieliśmy odwołać z powodu huraganowych wiatrów. Na szczęście chęci do wyjazdu były, wybraliśmy się więc w szóstkę na Małą Babią Górę. Choć warunki śniegowe były trudne, nasi koledzy po raz kolejny przekonali się, że turystyka narciarska jest najbardziej odpowiednia o tej porze roku.



Fot. archiwum

26-02-2012

Nie samymi nartami człowiek żyje, więc piechurzy wybrali się na wycieczkę w Beskid Mały, której celem był Leskowiec. Dziewiątka śmiałków ruszyła z Rzyk Jagódek drogą leśną by dotrzeć do czerwonego szlaku w okolicach Hali Rzyckiej. Zmrożona powierzchnia śniegu, w którym co kilka kroków się zapadaliśmy, sprawiła nam niemało problemów i po raz kolejny okazało się, że w warunkach zimowych letnich czas przejść najlepiej przemnożyć przez dwa... Po godzinnym odpoczynku w schronisku ruszyliśmy z powrotem do Rzyk

Jagódek, tym razem wybierając czarny szlak.



Fot. Tomasz Rakoczy

03-03-2012

Druga w tym roku wycieczka na Skrzyczne, tym razem niebieskim szlakiem z Ostrego przez Halę Jaskową. W schronisku spotkaliśmy kolegów z Oddziału PTT w Jaworznie, a na parking wróciliśmy przez Malinowską Skałę. W wycieczce wzięło udział 11 osób.



Fot. Tomasz Rakoczy

04-03-2012

Po raz drugi w tym roku współorganizowaliśmy pokaz slajdów w Gminnym Ośrodku Kultury w Buczkowicach. Tym razem członkowie naszego Oddziału, Anna i Piotr Homowie zaprezentowali prelekcję pt. „Peru... czyli nasz spacer po świecie”.



Fot. GOK Buczkowice

Pierwszy ciepły wiosenny dzień sprawił, że frekwencja była niższa, niż zwykle i przybyło 15 osób.

06-03-2012

Zeszłoroczne, górskie zmagania grupy członków i sympatyków naszego Oddziału w Czarnogórze i Chorwacji przedstawił Szymon Baron w prelekcji pt. „Bałkańska majówka (Maglić, Dinara)”. W prelekcji uczestniczyło 17 osób.



Fot. Tomasz Rakoczy

10-03-2012

Podczas Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów PTT, który odbył się w Krakowie przyjęto sprawozdania merytoryczne i finansowe PTT za rok 2011, dokonano zmiany §52 Statutu PTT oraz dyskutowano nad programem działania na kolejne lata. Nasz oddział był reprezentowany przez ośmiu delegatów.



Fot. Andrzej Kowol

11-03-2012

W tym coraz częściej jeździmy na wycieczki w niedziele. Tym razem za cel wyjazdu wybraliśmy Prašivę w Beskidzie Czesko-Morawskim w Czechach. Trzema samochodami udaliśmy się do Ligotki Kameralnej, skąd żółtym szlakiem nasz 13-osoba grupa dotarła do schroniska pod Małą Praszywą. Stamtąd, czerwonym szlakiem przeszliśmy do schroniska na Kotarzu, gdzie biesiadowała grupa czeskich turystów z Frydka-Mistka. Mandolina, dwie gitary, śpiewy i tańce – oj, działo się w tym schronisku. Będziemy miło wspominać tę ekipę, lecz trzeba

było wracać i niebieskim szlakiem wróciliśmy na parking.



Fot. Agnieszka Wojnowska

17-03-2012

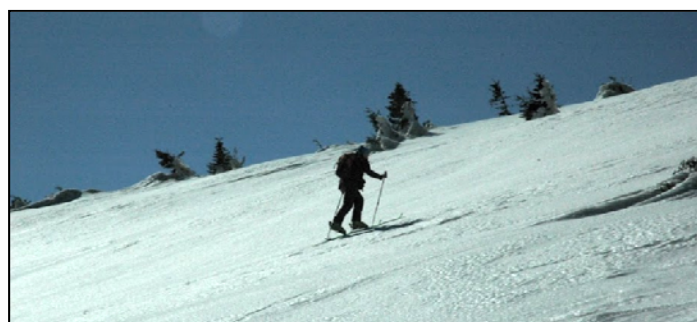
Na Błatniej jeszcze w tym roku nie byliśmy, wybraliśmy się więc na nią w ostatni zimowy weekend. Szlak szklany z Jaworza Nałęża był dość przyjemny, a w schronisku spotkała nas niespodzianka w postaci Jasia S. z ekipą, którzy przyszli tutaj z Jaworza Centrum. Do samochodów zeszliśmy szlakiem harcerskim, który za sprawą grzejącego słońca był niezbyt przyjemny i chyba wszyscy musieliśmy suszyć buty. W wycieczce wzięło udział 14 osób.



Fot. Agnieszka Wojnowska

18-03-2012

Piękna, słoneczna pogoda i wymarzony wiosenny śnieg – firn, obficie pokrywający stoki. Takie warunki rzadko zdarzają się w Beskidach, lecz nasi koledzy mieli szczęście i mogli cieszyć



Fot. Piotr Homa

się wędrówką na trasie Przełęcz Glinne – Pilsko – Hala Cebula – Hala Miziowa – Pilsko – Przełęcz Glinne. Nic tylko pozazdrościć.

20-03-2012

Tak wesołej atmosfery nie mieliśmy dotąd na prelekcjach. Okazało się, że wśród 25 przybyłych na slajdowisko Ali i Tomka Rakocznych pt. „Tunezja i Libia”, kilka osób zwiedzało Libię, mogliśmy więc skonfrontować relacje z kilku źródeł. Śmiechu było przy tym co niemiara, a po zakończeniu nikomu nie chciało się uciekać z naszego lokalu. Oj, gdyby taka atmosfera towarzyszyła wszystkim prelekcjom...



Fot. Szymon Baron

25-03-2012

Na pierwszą wiosenną wycieczkę wybraliśmy się w 11 osób w Pasma Pewelsko-Ślemieńskie, a naszym celem był najwyższy w tym paśmie Bąków (766 m n.p.m.). Cudowne widoki, zarówno ku północy na Beskid Mały, jak i Beskid Żywiecki z ośnieżonymi szczytami Babiej Góry i Pilska na południu, w pełni rekompensowały nam małe wysokości. Wycieczka była udana, lecz nie zdążyliśmy na początek prelekcji...



Fot. Szymon Baron

... bowiem o 15-tej w sali wystawowej Gminnego Ośrodka Kultury w Buczkowicach odbył się ciekawy pokaz slajdów Ewy Gluzy i Pawła Karbarza pt. „Indie i Nepal - fascynacja, niesmak i zachwyty...?”, który był zarazem ostatnią imprezą organizowaną przez Oddział PTT w Bielsku-Białej w I kwartale 2012 r. W prelekcji wzięło udział 27 osób.



Fot. GOK Buczkowice

Opracowanie: Szymon Baron

WITAMY W NASZYM ODDZIALE

W pierwszym kwartale 2012 roku do naszego Oddziału wstąpiło siedem osób.

Serdecznie witamy w naszym gronie!

BB-195 - **Dariusz Kojder** (01-01-2012)

BB-196 - **Jarosław Kumorek** (01-01-2012)

BB-197 - **Andrzej Ziółko** (12-01-2012)

BB-198 - **Łukasz Gierlasiński** (30-01-2012)

BB-199 - **Agnieszka Wojnowska** (27-02-2012)

BB-200 - **Łukasz Kudelski** (01-03-2012)

BB-201 - **Wojciech Ślusarczyk** (09-03-2012)

Według stanu na dzień 31 marca 2012 r. Oddział PTT w Bielsku-Białej liczy 89 osób.



Rosyjski akcent w Koronie Europy

Narodnaja (1894 m n.p.m) to najwyższy szczyt Uralu, leżący na Uralu Subpolarnym. Znajduje się na terenie parku narodowego Yugud Va. Jest to największy park narodowy w Europie obejmujący blisko 19 tysięcy kilometrów kwadratowych. Narodnaja jako najwyższy szczyt Rosji w części europejskiej zalicza się do Korony Europy. Pod względem wysokości plasuje się na 25 miejscu listy szczytów wchodzących w skład korony, ale pod względem dostępności możemy śmiało przyznać jej tytuł najmniej dostępnego.

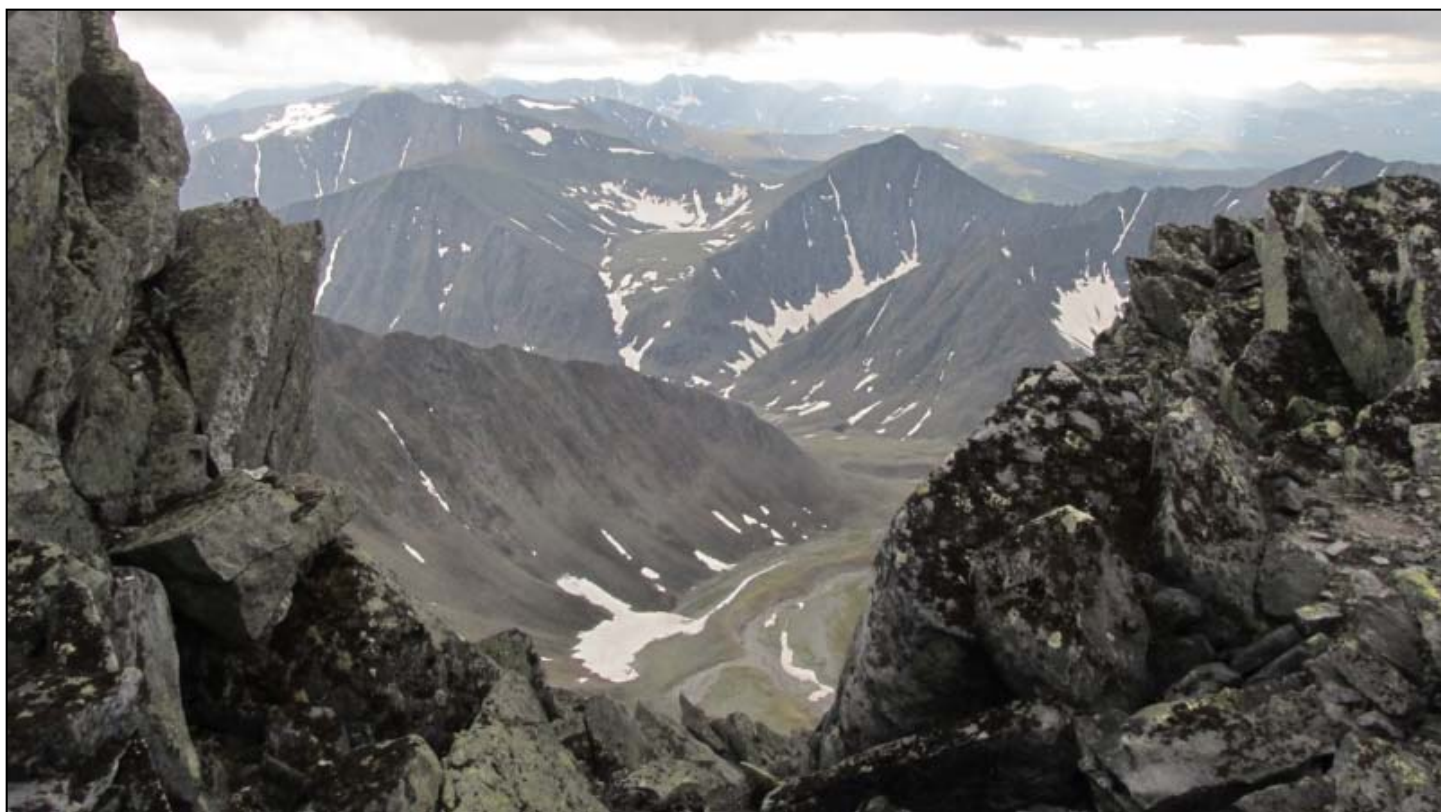
Zdobycie Narodnej nie jest łatwe. Po pierwsze, trzeba się starać o rosyjską wizę, a rosyjscy urzędnicy w ambasadzie nie należą do najmiłszych i nie zależy im na wizytach obcokrajowców w ich kraju. Po drugie, trzeba z wyprzedzeniem kupić bilety na pociąg do Inty, gdyż w przeciwnym wypadku może się okazać, że będziemy musieli zapłacić dwa razy drożej lub czekać parę dni na pociąg, w którym będą tańsze miejsca. Bilety można kupić przez Internet. Na stronach rosyjskich kolei możemy podejrzeć ile jest jeszcze miejsc w danym pociągu, możemy też kupić bilety. Trzeba tylko znać język rosyjski, a przynajmniej umieć czytać cyrylicę.

Gdy już dostaniemy wizę i kupimy bilety, możemy ruszać w drogę. Moja trasa biegła przez Przemyśl, przejście piesze w Medyce, Lwów, Kijów i Moskwę do Inty. Najlepiej wybierać nocne pociągi, wtedy dzień można przeznaczyć na zwiedzanie, a w nocy wygodnie spać w pociągu. Oczywiście do Moskwy można się też dostać samolotem. Planując odpowiednio wcześniej można znaleźć bilety za około 500 zł w obie strony.

Do Inty docieram rankiem piątego dnia od rozpoczęcia podróży. W pociągu spędziliśmy w sumie 4 noce i 1,5 dnia.

Przed wyruszeniem w góry trzeba załatwić pozwolenie na wejście do parku narodowego oraz transport do bazy Żiełannaja. Transport jest konieczny, gdyż z Inty do początku trekkingu jest około 120 km, w tym przejście przez bród na rzece Kożym. Kto nie chce tracić 4 dni na dojście powinien zainwestować w transport. Można to załatwić w biurze parku. Pokonanie tych 120 km zajmuje uralowi, czyli legendarnej rosyjskiej ciężarówce, 6 godzin. Po drodze są dwa krótkie postoje: na granicy parku narodowego, gdzie sprawdzane są nasze pozwolenia oraz w bazie geologów Sana-Woż. Do bazy Żiełannaja docieramy około północy. Rozbijamy namiot obok jeziora Bolszoje Bałbanti. Następnego ranka wędrujemy w górę potoku Bałbaniu. Dolina jest bardzo szeroka i niezalesiona. Spokój, cisza, można rzec bezludzie. Mijamy jezioro Maryje Bałbanti i opuszczone budy pasterzy reniferów. Atak na Narodną zaczynamy około południa następnego dnia. Cały bagaż chowamy między kamieniami i ruszamy „na luzaka”. W tamtejszych górach nie ma wyznaczonych szlaków, na mapach zaznaczone są tylko ścieżki. Ponieważ utrzymujemy kontakt wzrokowy z celem, nie ma problemu z dojściem na szczyt. Idziemy po kamiennych rumowiskach, trochę przypominających te na Ornaku w Tatrach. Po około dwóch godzinach meldujemy się na szczycie. Niebo trochę zachmurzone, leci niewielka mżawka. Ale są momenty widokowe, podczas których możemy podziwiać bezkres uralskich szczytów. Patrząc na prawo – tam już nieznana Azja, po lewej bardziej przyjazna Europa.





widok z Narodnej



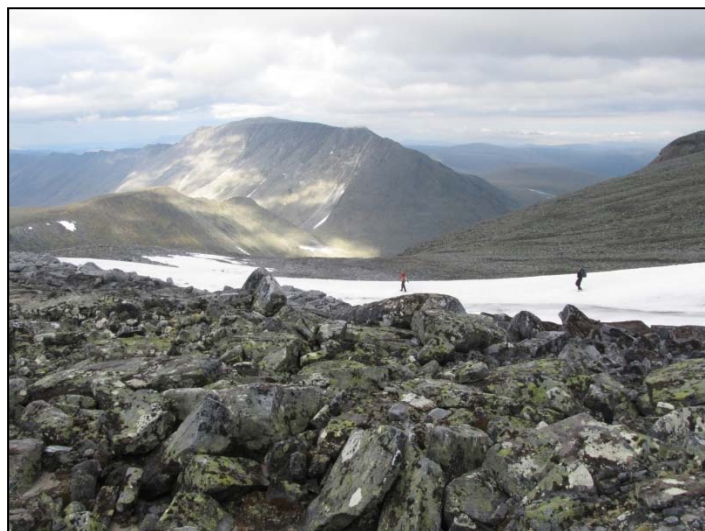
„taksówka” z Inty



podejście na Narodną



przeprawa przez mokradła



droga ze szczytu

Róża Pustyni – Tunezja i Libia

Tunezja - państwo znane przede wszystkim ze wspaniałych kurortów i plaż. Jednak niewiele osób wie, że ten kraj posiada wspaniałe zabytki i wiele ciekawych miejscowości, które warto zobaczyć. W sierpniu 2010 roku naszą podróż poślubną zaczęliśmy od zwiedzania miejscowości El-Jam, gdzie znajduje się wspaniały amfiteatr zbudowany w latach 230-238 n.e., a zachowany w lepszym stanie, niż słynne rzymskie Koloseum.

Kolejnym punktem na naszej trasie była wioska Chenini, w której większość domostw wykuta jest w skałach, a woda dostarczana jest przez osiołki, które do źródła muszą przejść nieraz wiele kilometrów.

Kontynuując naszą podróż docieramy do krainy ksarów, czyli tutejszych spichlerzy, w których rdzenni mieszkańcy - Berberowie, chronili swoje zbiory przed najeźdźcami.

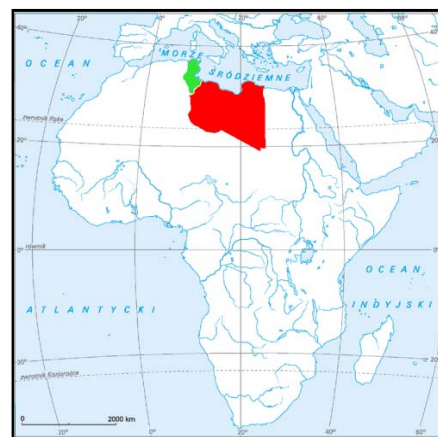
Po trzech dniach jazdy wjeżdżamy do Libii, państwa pięciokrotnie większego od Polski, którego głównym źródłem dochodu jest ropa naftowa. Zarówno w Tunezji, jak i w Libii panują niemiłosiernie upały. 13 września 1922 roku w miejscowości Al-Azizja odnotowano najwyższą temperaturę na Ziemi: +57,8°C. Wyczerpani, ale szczęśliwi, że przekroczyliśmy granicę w ciągu jednej godziny (zwykle czas ten może wydłużyć się do 12 godzin), przyjeżdżamy do miejscowości Sabratha. Zwiedzamy tu przepiękny amfiteatr o cudownej akustyce i delectujemy się chwilami spędzonymi w cieniu, którego nie ma zbyt wiele. Następnie jedziemy do stolicy kraju Trypolisu, w którym możemy obejrzeć największe w Libii muzeum Dżamahijja oraz zwiedzić Zielony Plac.

Mieszkańcy Libii są bardzo życzliwi i wyrozumiali.

Następna część naszej podróży przewidywała odwiedzenie Leptis Magna. Mamy okazję zobaczyć tutaj Łuk Septyniusza-Sewera, Kompleks Łaźni, a także Bazylikę Sewerów z ołtarzami Księżycy i Słońca. Jest tutaj również drugi amfiteatr ze wspaniale zachowaną widownią oraz przepiękne widoki na Morze Śródziemne. Powiew wiatru umila nam czas wolny, bowiem z pobytem trafiliśmy na ramadan i nasze towarzyszkę podróży musiały być całkowicie zakryte, co się im wcale nie podobało.

Niestety, czterodniowy pobyt w Libii szybko minął i musieliśmy wracać do Tunezji, w której odwiedziliśmy jeszcze Święte Miasto Islamu Kairouan – czwarte po Mekce, Medynie i Jerozolimie. Naszą podróż zakończyliśmy pod jedną z kopuł Medyny, gdzie znajduje się czczona studnia Bir Baruta, w której woda uznana jest za świętą.

Przepiękne widoki oraz wspaniale zachowane zabytki sprawiły, że nikt nie chciał opuszczać Tunezji i Libii. Nie wiadomo, czy po zeszłorocznej rewolucji w Libii wiele tak cennych zabytków nie uległo zniszczeniu. Jednak naszych pięknych wspomnień z tej podróży nic nie jest w stanie wymazać. Zachowamy je na zawsze.





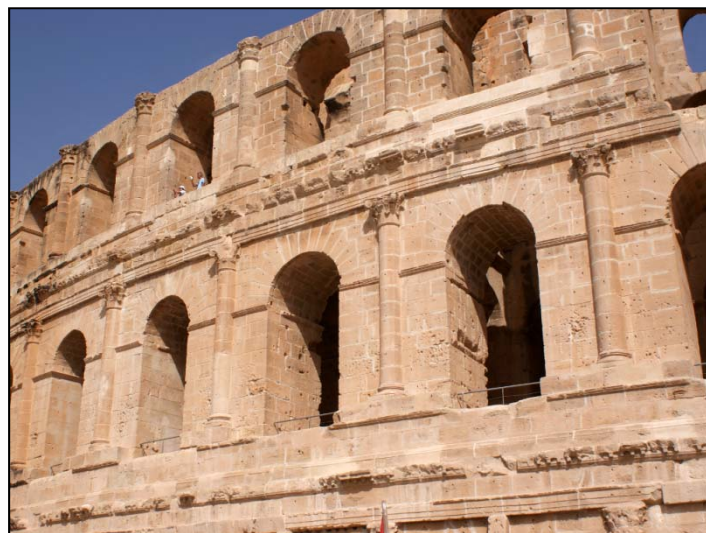
ksary



Łuk Marka Aureliusza w Trypolisie



amfiteatr w Leptis Magna



amfiteatr w El-Jem

Merano – alpejskie uzdrowisko

Miasto Merano położone w regionie Trydent-Górna Adyga jest jednym z najstojniejszych uzdrowisk w Alpach. Choć położone we Włoszech, częściej słyzy się tutaj język niemiecki.

W ciągu całego roku miasto jest areną różnorodnych wydarzeń, począwszy od gonitw koni rasy Haflinger po święto wina w październiku. Paleta propozycji rozciąga się od Tygodnia Muzyki pod koniec lata, poprzez Merano International Wine Festival & Gourmet w listopadzie, aż po niesamowity advent.

Dla ciała i zmysłów proponowane są miejscowe termy i jedyny w swoim rodzaju ogród zamku Trauttmansdorff - pełen stawów, promenad, pawilonów oraz niezliczonych kwiatów i roślin z całego świata, zaliczany do najpiękniejszych kompleksów ogrodowych we Włoszech.

W altanowych pasażach przyjemność eleganckich zakupów w połączeniu z czarem belle epoque urasta do przeżycia kulturalnego. Do „Merano 2000”, raj wędrowek dla aktywnych i ośrodka narciarskiego dla amatorów słońca, można szybko i wygodnie dotrzeć dzięki nowej kolejce linowej znajdującej się w pobliżu miasta.

Miasto odkryte w XIX w. ze względu na łagodny klimat, dzięki cesarzowej Sissi wkroczyło w okres rozkwitu. Hotele, wille i promenady mają austriacki charakter. Już w 1874 r. otwarto tu pierwszy dom zdrojowy, wybudowany według projektu architekta Josefa Czernego. Trwająca w latach 1911-1914 wielka przebudowa, która kierował wiedeński architekt Friedrich Ohmann, przeobraziła Dom Zdrojowy w Merano w jedną z najpiękniejszych secesyjnych budowli obszaru Alp – dobudowano wówczas m.in. wielką salę balową i kopułę.

Nasza wędrowka zaczęła się w piątek, kiedy wyruszyliśmy z hałaśliwego Turynu, by rodzinnie spędzić parę dni na łonie

natury. Chociaż z Turynu do Merano jedzie się ok. 4-5 godzin, z powodu rozpoczynającego się weekendu nasza podróż zajęła 7 godzin. Chociaż przyjechaliśmy pod wieczór, już z Bolzano było widać białe szczyty Alp, które w świetle księżyca i gwiazd wyglądały jeszcze bardziej majestatycznie. Miasto poza doskonałym położeniem odznacza się również komfortowymi kwaterami i świetną kuchnią.

Przyjechaliśmy w czwórkę, a w Merano czekała na nas wspaniała kolacja i rodzina mojej kuzynki, w tym także maluszek w wieku mojego Danielka. Po godzinach rozmów i degustacji bioproduktów, zmęczeni, ale szczęśliwi poszliśmy spać. Merano miało dla nas w zanadru jeszcze jedna niespodziankę. Gdy Danielek obudził się w nocy na karmienie, lampa ogrodowa świeciła tak intensywnie, że nie mogliśmy zasnąć. Gdy chcieliśmy ją wyłączyć, okazało się, że lampą... był księżyc w pełni, świecący niewiarygodnie jasno.

Drugiego dnia po śniadaniu ruszyliśmy na do centrum na tzw. wiejski targ. Ciesząc się panującym tu czystym powietrzem, mogliśmy zakupić miejscowe specjały, wśród których warto wymienić sery, masła, salsicę (suche kiełbaski z przyprawami) i konfitury. Dostępna tu musztarda figowa jest obłędna i jedyna w swoim rodzaju.

Wędrując pieszo mieliśmy okazję podziwiać niesamowite, drewniane, austriackie budowle, przeplatane włoskimi kamieniczkami, a także otaczające je sady i winnice położone u podnóża zwieńczonych wiecznym śniegiem trzytysięczników.



Nasz dwudniowy spacer, oprócz poszukiwania tutejszych smakołyków, zaprowadził nas do centrum, gdzie mieliśmy okazję zobaczyć secesyjny budynek pierwszego Domu Zdrojowego w Merano. Choć nie przyjmuje on już kuracjowiczów to w sali balowej wciąż odbywają się koncerty i bale. Funkcje wypoczynkowe przejął wybudowany 300 metrów dalej nowoczesny budynek.

Zabytków w Merano jest mnóstwo. Gdzie by nie spojrzeć, widać albo gotycki kościół, piękną kamieniczkę z drewnianymi balkonami i wieżyczkami albo wąskie kamienne uliczki z małymi, niemal przyklejonymi, sklepikami oraz zameczki, które nadają temu miejscu bajkowy wymiar.

Warto wybrać się także do „Women's Museum”, co sprawia ogromną frajdę nie tylko kobietom. Można w nim poznać tutejsze obyczaje oraz zobaczyć przedmioty codziennego użytku i warsztaty rzemieślnicze, które niegdyś istniały na tych terenach.

Warto też dodać, że herb Merano jest niejako odwrotnością herbu Polski, bowiem na białym polu znajduje się czerwony orzeł ze złotymi pazurami.

Choć z powodu dużej ilości śniegu nie byliśmy na góskim szlaku, warto wspomnieć o tutejszej drodze wysokogórskiej, której łączna długość wynosi 80 km. Mój syn Michał wędrował nią w lipcu ubiegłego roku i choć poszczególne odcinki są długie i dość forsowne, to piękno panoram rekompensuje trudy drogi. Warto polecić tę trasę każdemu miłośnikowi góskiego trekkingu.

Kilka informacji o trasach turystycznych:

Droga wysokogórska w Merano prowadząca na względnie niezmienną wysokość począwszy od klimatu śródziemnomorskiego Val Isarco po klimat wysokogórski masywu Tessa, co sprawia, że jest to jeden z najpiękniejszych szlaków wędrówek w całym regionie alpejskim. Liczne dojścia i zejścia z drogi pozwalają na rozpoczęcie lub przerwanie wędrówki w dowolnym miejscu i zejście do doliny. Do położonych przy trasie gospodarstw łatwo można dotrzeć samochodem jadąc drogami dojazdowymi z drogi wysokogórskiej Merano lub małymi kolejkami linowymi. Sama droga oznaczona jest numerem 24. Tam, gdzie droga jest eksponowana, znajdują się łańcuchy, słupy lub barierki zainstalowane ze względów bezpieczeństwa. Poza tym wiele jest naturalnych stopni, sztucznych schodów, czy drabinek ułatwiających przejście.

Podział drogi wysokogórskiej w Merano na południowy i północny odcinek umożliwia korzystanie z niej o każdej porze roku. Pełna długość trasy wynosi 80 km, a jej pokonanie wymaga od 4 do 6 dni wędrówki; cała trasa otwarta jest od czerwca do września i niemal jak z tarasu widokowego podziwiać stąd można Val Venosta, kotlinę Merano, Val Passiria, Alpy Sarntalskie, Sztubajskie i Ötztalskie.

Punktami startowymi są Monte Santa Caterina (*Katharinerberg*), Unterstell, Plan (*Pfelders*), Ulfas, Alta Muta (*Hochmuth*), Rifugio Leiter (*Leiter Alm*), Giggelberg, najwyższy osiągnięty punkt leży na wysokości 2895 m n.p.m. Polecam mapę Kompassa (WK 043: Naturpark Texelgruppe - Meraner Höhenweg)



Śmigus-dyngus

Drugi dzień Świąt Wielkanocnych kojarzy się niezmiennie z pełnym brzuchem i laniem wody. Suto zastawione stoły świąteczne sprawiało, że konieczne było popuszczanie pasa. Drugą stroną medalu są różne tradycyjne zabawy dotyczące tych świąt.

W dzisiejszych czasach, drugi dzień Świąt Wielkanocnych obchodzimy bardzo powierzchownie. Spowodowane jest to zanikaniem tradycji i zwyczajów naszych przodków. Zwyczaj ten utrzymuje się jeszcze w tradycyjnej postaci w niektórych wsiach. Prawdopodobną przyczyną zanikania „śmigusa” w miastach było duże zróżnicowanie społeczne (obłany biznesman lub obcokrajowiec mógł nie docenić dobroczynnego działania wody) oraz obecność straży miejskiej i policji pilnujących porządku.

Aby wzbogacić wiedzę czytelników, należy wspomnieć o pochodzeniu tych dwóch zwyczajów które z czasem się połączyły. Warto opisać ten zwyczaj, który, w zależności od tego, z której części Polski pochodzimy, obchodzony jest nieco inaczej.

Śmigus-dyngus powszechnie znany też jako Lany Poniedziałek jest zwyczajem pierwotnie słowiańskim, a wtórnie związany z Poniedziałkiem Wielkanocnym. Dawniej dzień ten nazywany był również „dniem św. Lejka”.

Śmigus w zależności od regionu charakteryzował się symbolicznym biciem palmami po nogach i wzajemnym oblewaniu się wodą, co symbolizowało wiosenne oczyszczenie z grzechów i chorób.

Na śmigus nałożył się zwyczaj dyngusowania, dający możliwość wykupienia się pisankami od podwójnego lania.

Pierwsze wzmianki o Dyngusie pojawiają się w zapiskach kościelnych z XV w., kiedy to instytucja ta zakazywała „zwyczaju pogańskiego, co się zwie dyngus”. Dyngus i dyngowanie (z niemieckiego *dingen* – wykupywać), oznaczające polewanie wodą połączone z wyprasaniem datków, w tamtych czasach było uważane za grzech śmiertelny!

W pochodzących z epoki saskiej pamiętnikach Jędrzeja Kitowicza przeczytać można, że: „Lud wiejski, dosyć wiernie trzymający się obyczaju starego, pocieszny wyprawia dyngus alias śmigus, a mianowicie koło studzien Parobcy od rana gromadzą się, czatując na dziewczki, idące czerpać wodę i tam, porwawszy między siebie jedną, leją na nią wodę wiadrami, albo zanurzają ją w stawie, a niekiedy w przerębli, jeżeli lód jeszcze trzyma. W miastach oblewanie się wodą nie jest powszechnie przyjętym”.

Dyngus po słowiańsku nazywał się włóczębny. Wywodzi się go od wiosennego zwyczaju składania wzajemnych wizyt u znajomych i rodziny połączonych ze zwyczajowym poczęstunkiem, a także i podarunkiem, zaopatrzeniem w żywność na drogę. Wizytom towarzyszyły śpiewy o charakterze ludowym i religijnym. Dyngus dla uboższych, nie mających bogatych znajomych, stał się sposobem na wzbogacenie jadłospisu i okazją pokosztowania niecodziennych dań. Włóczębnicy mieli przynosić szczęście, a jeśli nie zostali należycie za tę usługę wynagrodzeni smakołykami i jajkami, robili gospo-



darzom różne nieprzyjemne psikusy.

Najbardziej znanym i do dziś kultywowanym zwyczajem jest oczywiście oblewanie się wodą wywodzące się ze słowiańskich obyczajów. W niektórych regionach istnieje też zwyczaj smagania się wtkami z gałązek. Inne zwyczaje to np. procesje, dziady śmigustne czy krakowski Emaus.

Wymierzmy więc kilka regionów Polski gdzie i w jaki sposób obchodzi się drugi dzień Świąt Wielkanocnych, zaczniemy od obyczajów Staropolskich.

Noc z niedzieli na poniedziałek bywała czasem szaleńczych zabaw i psot; młodzież prześcigała się w wymyślaniu żartów – mazano sąsiadom szyby sadzą czy też smołą, wieszano na drzewach narzędzia rolnicze, a niejeden chłop swój wóz drabiniasty znajdował rano na dachu stodoły. Dziewczynom, które nie wyszły za mąż, podrzucano kukły ze szmat i słomy – „dziady” – na pośmiewisko i drwiny. Pomysłowość młodych ludzi nie miała umiaru...

Wczesnym rankiem gospodarze wychodzili w pole, by poświęcić je wodą święconą, odmówić modlitwy i wbić krzyżyki wykonane z palm – dla ochrony upraw przed gradem i dla pomyślności wszelkich prac polowych. Po zakończeniu tych obrzędów, rozpałało się ogień na polu i smażyło jajecznice i zjadało resztki święconego. Obecni na polach sąsiedzi zapraszali się na pogawędkę i kieliszek wódki. Obecni zaś pomocnicy i parobcy gospodarzy oraz ich synowie po zakończeniu święcenia pól czym prędzej rozglądali się za wiadrami, konewkami i garnkami, aby jak najwcześniej rozpocząć oblewanie młodych dziewcząt; te najbardziej urodziwe w tym dniu nie wyszły.

Czynność oblewania zdecydowanie była ważniejsza dla młodych dziewcząt, bowiem ta panna, której nie oblano bądź nie wychłostano, czuła się obrażona i zaniepokojona, gdyż oznaczało to brak zainteresowania ze strony miejscowych kawalerów i perspektywę staropanieństwa.

Tradycje Dyngusa w południowej Polsce.

W Krakowie w Poniedziałek Wielkanocny mieszkańcy odwiedzali tłumnie kiermasz świąteczny, gdzie stoły ugięły się pod ciężarem słodkich wypieków, odpustowych ciast i pierników. Można było tam nabyć chlebki świętojańskie, słodkie makagigi, daktyle, „panieńską skórkę”; mnóstwo było zabawek, trąbek, glinianych kogucików i rozmaitych błyskotek. Ale najważniejsze były tzw. figurki emausowe – przedstawiające kiwającego się Żyda w tradycyjnym stroju.

W Rabce „Dziady śmigustne” chodzą w nocy z Niedzieli na Poniedziałek Wielkanocny. Pojawiają się około trzeciej godziny nad ranem, znikają o świcie, gdy mieszkańcy wioski wybierają się do kościoła na pierwszą mszę. „Dziady” chodzą w pojedynkę, we dwóch, czasem w trzech. Niekiedy jeden z mężczyzn przebiera się za kobietę. Interesujące są przebrania, w całości niemal wykonane ze słomy. Ręce i nogi oplatają słomianymi powróżkami, plecy zaś okrywają kamizelką, również uplecioną ze słomy. Na głowie noszą słomiane kołpaki zakończone trzema warkoczami, ozdobionymi czasem kolorowymi wstążkami z bibuły. Twarze zasłaniają futra-



2001 r.

nymi maskami, aby nie być rozpoznany. „Baba” ubrana jest w spódnice i zapaskę, zrobioną z źdźbeł słomy, ułożonych pionowo i podwójnie wiązanych oraz z gorsetu uplecionego ze słomy. Niekiedy strój ze słomy zastępuje długa kolorowa spódnica i bluzka. Twarz zasłania maską z białego płótna lnianego lub pończochą. Czasem „baba” trzyma na ręku zwiniętą ze szmat kukłę niby dziecko. „Dziady śmig ustne” w jednym ręku trzymają gruby kij, w drugim zaś koszyk, wyścielony słomą lub sianem, przeznaczony na otrzymane dary, którymi zazwyczaj są jaja. Przebieg obrzędu jest następujący: „dziady” chodzą od domu do domu, pukają do drzwi kijem i domagają się datków, tańczą, mruczą do taktu, „turkają”, „ukają”, świszczą, nigdy jednak nie mówią. Ponieważ do zwyczaju należy oblewanie ich przez ludzi wodą, więc bardzo uważają czy takie niebezpieczeństwo nie grozi im ze strony domowników. Uważają także, by nikt im nie zerwał maski i nie rozpoznał ich. Wreszcie obdarowani przez gospodarzy jajkami, czasem zaś wódką, tańczą, „turkają” na podziękowanie i odchodzą do następnej chałupy.

W Małopolsce, w okolicach Limanowej w Lany Poniedziałek po wsi chodzili przebierańcy zwani Śmigurtami, Śmigurciarzami Dziadami Śmigustnymi, Gwizdżami, Ukacami lub Słomiakami. – ich ubiory zawierały bowiem zawsze jakiś element słomiany – czy to czapkę czy powróżka. Obchodzili

w milczeniu domy, na migi prosili o datki. Zgodnie z legendą mieli przedstawić żydowskich wysłanników, którzy nie chcieli uwierzyć w Zmartwychwstanie. Zbierali w swoje sakwy jajka, słodkie wypieki i szli dalej. Zaś w okolicach Mielca Śmigurty chodząc po domach, wygłaszali wierszowane życzenia i polewali gospodarzy wodą. Nie odeszli, nim nie otrzymali datków.

Jeśli ktoś spędzałby święta w Świętokrzyskiem, to warto odwiedzić położoną niedaleko Sandomierza, Koprzywnicę. Na mapie wielkanocnych zwyczajów ta miejscowość zasłynęła głównie z powodu popularnego „bziukania”. Od dawna grupa strażaków okrąża tutaj kościół i trzymaną w ustach naftą dmucha na zapaloną pochodnię. Te dmuchnięcia nazywa się właśnie „bziukami”. To z ich powodu procesja rezurekcyjna odbywa się w Koprzywnicy już w sobotę wieczorem. Ogniove „widowisko” naprawdę robi niesamowite wrażenie!

W cieszyńskim, bicie witkami interpretuje się jako „suszenie” konieczne po wcześniejszym oblanu wodą. Można przyjąć, iż zwyczaj oblewania wodą ma korzenie w pogańskich tradycjach i jest znakiem radości związanej z odejściem zimy. Lany poniedziałek niegdyś miał bogatszą obrzędowość. Świadczą o tym gdzieś zachowane tradycje związane z urodzajem. Gospodarze o świcie wychodzili na pola i kropili je wodą święconą. Żegnali się przy tym znakiem krzyża i wbijali w grunt krzyżyki wykonane z palm poświęconych w Niedzielę Palmową. Miało to zapewniać urodzaj i uchronić plony przed gradobiciem. W tym samym celu objeżdżano pola w procesji konnej. Zwyczaje te do dzisiaj spotyka się zwłaszcza na południu Polski.

Z naszego regionu warto przytoczyć zwyczaj chodzenia „po śmierguście” w Kozach. Dawniej mężczyźni, zazwyczaj kawalerowie popołudniem w pierwszy dzień oraz w drugi dzień Świąt Wielkanocnych przemierzali wieś w przebraniach i maskach odwiedzając z muzyką i śpiewem przyjaciół i rodzinę, znajomych. Maski wykonane z papieru nie tylko podkreślały cechy postaci, w którą wcielał się śmierguśnik, ale i zmieniały głos. W ten sposób podczas przemarszu i odwiedzin upatrzonych dziewcząt „na wydaniu” oraz domów mogli ukryć swoją prawdziwą tożsamość przed (czasami) nieprzychylnymi gospodarzami. Zdejmowano je w domach, w których osoba została rozpoznana.

Oprócz masek śmierguśnicy przebierali się w stroje, przybierali atrybuty charakteryzujące daną postać. Obowiązkowo w takiej grupie znaleźć musiała się osoba przebrana za gorolicką (była to osoba w stroju góralskim, w masce z wielkim kulfoniastym, czerwonym nosem i wypukłymi przyszczami, udająca sprzedającego wyroby drewniane noszone w wielkim koszyku w ręce lub na plecach, m.in. tyżki, fujarki, ptaszki, połamane krzeselka), doktora (osoba przebrana za lekarza w białym fartuchu, próbująca badać i osłuchiwać (najczęściej, za pomocą kuchennego lejka) wszystkie napotkane kobiety i przepisująca różne mikstury, nalewki i lewatywy...) i żyda (osoba przebrana za dawnego handlarza, w czarnym długim płaszczu, cylindrze lub kapeluszu na głowie, w masce z bokobrodami o haczykowatym wąskim, dużym nosie, oferującego do przymierzenia garderobę, głównie

damską i zawsze „za dużą” bieliznę. Były też tzw. dziady, czyli osoby udające kaleki z wypchanymi „puklami” na plecach, kulejących starców (z wielkimi brodami i laską), cyrkowców (clownów), panów (szlachciców), żołnierzy, policjantów, czarownice, wiedźmy, cyganki (z lalkami na rękę lub na plecach), za „młode pary” - osoby w ślubnych strojach, „panna” w białej sukni i welonie, „kawaler” w garniturze, z bukietem ślubnym. Za pannę młodą przebierał się zawsze mężczyzna - miał w tym stroju okazję bezkarnie ukraść całusa odwiedzanym dziewczętom.

Osoby wyróżniające się budziły podziw, respekt lub strach w społeczności wiejskiej.

Szczególny status miały grupy, które posiadały osobę przygrywającą na akordeonie (harmonii) lub tzw. heligonce, których wszędzie wpuszczano. Obowiązkowo grupa miała kogoś, kto strzelał z bata i kogoś, kto wydawał dźwięki na rogu lub trąbce. Hałas, który powstawał, a słyszany był z dużej odległości, stanowił informację o zbliżającej się „bandzie”, zaś trzaski bata skutecznie odganiały napastliwe grupki dzieci podążające za orszakem śmierguśników...

Oprócz zabawy i towarzyskich odwiedzin, poprzez hałasy wywołane strzelaniem z bata, graniem na rogach i trąbkach, nawoływaniem i całym zgłębkiem towarzyszącym orszakowi, zdaniem znawców tematu zwyczaj chodzenia po śmierguście posiadał dodatkowo pewną wymowę symboliczną, wybudzał bowiem wieś i jej mieszkańców z okresu zimy i wielkopostnego letargu...



2005 r.

Dyngus w naszych czasach

W niewielu już wsiach polskich nadal stara się pielęgnować te stare zwyczaje, przedstawiające folklor i urodę tradycji staropolskich. Niektórzy nasi członkowie i sympatycy naszego Towarzystwa biorą czynny udział w tej pielęgnacji w jednej w małopolskich wsi – Szczyrzycu – gdzie można zaobserwować niemalże wszystkie grupy wiekowe biorące udział w zabawie. W miastach ten zwyczaj jest ograniczony zaledwie do pojawiających się na ulicach grup młodzieży, którzy uzbrojeni i wiaderka z wodą polewają wszystkie osoby, jakie im staną na drodze. Jeżeli wszystko jest w granicach zdrowego rozsądku to nie powinno się obrażać na takie zjawisko, ponieważ zgodnie ze zwyczajem staropolskim, osoba niepolana w Poniedziałek Wielkanocny, była najczęściej obiektem kpin i drwin. Poza tym, odrobina ruchu i zabawy dobrze robi, zanim ponownie zasiądziemy do suto zastawionych stołów.



1979 r.



2001 r.



2006 r.

Zdjęcia ilustrujące artykuł zostały wykonane w Szczyrzycu i pochodzą ze zbiorów autora.

KOSZULKI I POLARY ORGANIZACYJNE

INFORMACJA

Informujemy, że odebraliśmy już od producenta t-shirty organizacyjne z logo PTT i adresem strony internetowej naszego Oddziału. Wszystkie osoby, które zamówiły t-shirt prosimy o kontakt z prezesem Oddziału, Szymonem Baronem (e-mail: szymek@ptt.org.pl, tel. kom.: 661-536-667), aby ustalić sposób odbioru.

Informujemy, że wykonaliśmy także kilkanaście t-shirtów okolicznościowych z logiem ogłoszonego przez VIII Zjazd Delegatów PTT Roku Ochrony Przyrody 2012.

Wszystkich zainteresowanych nabyciem koszulek prosimy o kontakt. Cena jednej koszulki (niezależnie od wersji) wynosi jedynie 18 zł. Zachęcamy do zakupu!



Równocześnie przypominamy o możliwości zamówienia polaru organizacyjnego (czerwony z logiem PTT) w cenie 45 zł oraz bezrękawników z polaru w cenie 40 zł. Zainteresowanych nabyciem również prosimy o kontakt z prezesem.

PRZEKAŻ 1% PODATKU DLA PTT

Tych wszystkich, którzy jeszcze nie rozliczyli się z podatków za rok 2011, serdecznie prosimy o przekazanie 1% podatku na rzecz Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Dzięki temu będziemy w stanie lepiej realizować cele statutowe, a wśród nich „Pamiętnik PTT”, kursy przewodników i pilotów oraz wiele innych. Część pieniędzy trafi także na konto naszego Oddziału. Gorąco zachęcamy do rozpropagowania akcji „1% dla PTT” wśród rodzin i znajomych.

z tatrzańskim pozdrowieniem,
Zarząd Oddziału

Dlaczego nam?

- jesteśmy stowarzyszeniem miłośników gór
- propagujemy niskobudżetową turystykę górską
 - działamy na rzecz ochrony przyrody gór
- szkolimy przewodników górskich i prowadzimy edukację młodych turystów
- utrzymujemy się ze składek członkowskich i opieramy się na społecznej pracy naszych członków i sympatyków (nie mamy żadnych etatów ani pensji)

Jak to zrobić?

Od kilku lat przekazywanie 1% podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego jest bardzo proste. Aby tego dokonać należy wypełnić odpowiednie pola właściwego formularza PIT w sposób podany poniżej:



Numer KRS: 0000115547

Cel szczegółowy 1%: **Oddział PTT w Bielsku-Białej**

KURS PRZEWODNIKÓW BESKIDZKICH

ZAPROSZENIE

Zarząd Oddziału PTT w Bielsku-Białej planuje w sezonie 2012/13 organizację Kursu dla kandydatów na Przewodników Beskidzkich. Serdecznie zapraszamy do udziału – szerszych informacji udziela wiceprezes Oddziału Jan Nogaś (e-mail: jnogas@ptt.org.pl; tel. kom.: 502-346-442).

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie - Oddział w Bielsku-Białej
zaprasza na



KURS PRZEWODNIKÓW BESKIDZKICH

w sezonie 2012/2013

spotkanie organizacyjne:
11 września 2012 r. (wtorek), godz. 18:00
lokal Oddziału PTT w Bielsku-Białej, ul. 3 Maja 1 (III p.)

koszt kursu:
1300 zł (możliwa płatność w ratach)

dodatkowe informacje:
e-mail: kurs_bielsko@ptt.org.pl
tel.: 502-346-442
www.bielsko.ptt.org.pl

*lubisz aktywnie spędzać czas na górskich wędrówkach,
chcesz poznać ciekawych ludzi o podobnych zainteresowaniach,
a przy okazji zdobyć zawód przewodnika?*

PRZYJDŹ NA NASZ KURS!

SPOTKANIE KOŁA PRZEWODNIKÓW

ZAPROSZENIE

W dniu 18 kwietnia 2012 r. (środa) o godz. 18:00 w naszym lokalu odbędzie się spotkanie przewodników górskich i terenowych oraz pilotów wycieczek należących do Oddziału PTT w Bielsku-Białej. Celem spotkania jest ożywienie działalności Koła Przewodników Oddziału PTT w Bielsku-Białej.

W czasie spotkania proponuję omówić sprawy organizacyjne i szkoleniowe, umieszczenie informacji o przewodnikach Oddziału na stronie internetowej bielsko-bialskiego Oddziału, a także podstawy prawne przewodnictwa.

Serdecznie zapraszam!

z tatrzańskim pozdrowieniem,
Jan Weigel



Jesteśmy na Facebooku – polub naszą stronę!

www.facebook.com/ptt.bielsko.biala

„PAMIĘTNIK PTT” – t. 20

INFORMACJA O PRZEDPŁATACH



Pracownia Wydawnicza PTT ogłosiła przedpłaty na 20. tom „Pamiętnika PTT” za rok 2011, którego wydanie planowane jest na przełom maja i czerwca 2012 r. Przedpłaty w wysokości 20 zł można wpłacać bezpośrednio na konto Zarządu Głównego PTT.

Tematem przewodnim tomu jest „Sto lat ochrony przyrody Tatr” w związku z wypadającym w tym roku jubileuszem stulecia utworzenia Sekcji Ochrony Tatr Towarzystwa Tatrzańskiego – pierwszej organizacji zajmującej się ochroną przyrody na ziemiach polskich.

W tomie znajdzie się około 20 artykułów, wśród których wiele na pewno zainteresuje czytelników, a także kronika PTT, jak co roku prezentująca bieżącą działalność zarówno Zarządu Głównego PTT, jak i wszystkich oddziałów i kół terenowych.

Zainteresowanych nabyciem 20. tomu naszego rocznika prosimy o dokonanie wpłaty 20 zł na konto ZG PTT (nr 47 1130 1150 0700 0000 0005 4585) wpisując w tytule „PRZEDPŁATA NA 20. TOM ‘PAMIĘTNIKA PTT’ – O/B-B”. W ten sposób łatwiej będziemy mogli odebrać odpowiednią ilość egzemplarzy dla członków naszego Oddziału.

z tatrzańskim pozdrowieniem,
Zarząd Oddziału

(na zdjęciu zaprezentowano pierwszy projekt okładki 20. tomu „Pamiętnika PTT”, który może zostać jeszcze zmieniony)

SKŁADKI CZŁONKOWSKIE ZA ROK 2012

Przypominamy, że wysokość składki członkowskiej za rok 2012 nie zmieniła się i wynosi odpowiednio: 50 zł (normalna), 40 zł (ulgowa – emeryci i renciści) i 25 zł (ulgowa – uczniowie i studenci). Z uwagi na konieczność rozliczenia się z Zarządem Głównym PTT, bardzo prosimy o pilne uregulowanie zaległości składkowej.

Równocześnie informujemy, że w ramach promocji wstępowania do naszego Oddziału od nowo wstępujących pobieramy obniżoną łączną wpłatę za składkę roczną, wpisowe i blankiet legitymacji, której wysokość wynosi odpowiednio: 60 zł (normalna), 45 zł (ulgowa – emeryci i renciści) i 30 zł (ulgowa – uczniowie i studenci). Gorąco zachęcamy do zainteresowania działalnością Oddziału PTT w Bielsku-Białej wśród znajomych zainteresowanych turystyką górską.

z tatrzańskim pozdrowieniem,
Zarząd Oddziału



BIULETYN INFORMACYJNY

Redakcja: Tomasz Węgrzyn i Szymon Baron

Oddział PTT w Bielsku-Białej

adres: 43-300 Bielsko-Biała, ul. 3 Maja 1 (III p.) • tel.: 661-536-667
e-mail: bielsko@ptt.org.pl • www: <http://www.bielsko.ptt.org.pl/>
spotkania członków: czwartek, 18:00 – 20:00 (w lokalu Oddziału)